

s ygn. akt II Ka 187/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	sędzia Jacek Klęk
Sędziowie	-	Małgorzata Chojnowska
	-	del. Joanna Pycio-Pustelnik
Protokolant	-	sekr. sąd. Katarzyna Wawrzyniak

przy udziale prokuratora Agnieszki Czajkowskiej, po rozpoznaniu w dniu 2 X 2019 r. sprawy **M. M. (1)** oskarżonego o czyn z art. 197 § 2 k.k., na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z 17 maja 2019 r. w sprawie II K 890/18,

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Joanna Pycio-Pustelnik	Jacek Klęk	Małgorzata Chojnowska
------------------------	------------	-----------------------

s ygn. akt II Ka 187/19

UZASADNIENIE

Aktem oskarżenia wniesionym 21 grudnia 2018 r. Prokurator oskarżył M. M. (1) o to, że:

- w dniu 29.07.2018 r. w S., województwa (...), doprowadził J. F. do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że działając podstępem i poprzez użycie przemocy polegającej na przytrzymywaniu pokrzywdzonej rękoma od tyłu w pasie oraz przytrzymywaniu pokrzywdzonej rękoma za kark w taki sposób, że nie mogła się poruszyć, dotykał genitaliami jej pośladków, tj. o czyn z art. 197 § 2 k.k.

Wyrokiem, opublikowanym 17 maja 2019 r. w sprawie II K 890/18 Sąd rejonowy w Sieradzu uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. W uzasadnieniu Sąd wyłuszczył, że ujawnione w toku rozprawy dowody nie podważyły wiarygodność twierdzeń oskarżonego konsekwentnie zaprzeczającego sprawstwu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Sieradzu zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucając mu:

- mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów z wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego konkubiny oraz zeznań pokrzywdzonej J. F., jak również świadków: M. F. (1), G. C. (1), a nadto dowodu z dokumentu w postaci opinii sądowo - psychiatrycznej polegającą na uznaniu tychże za wiarygodne jedynie w części dotyczącej istnienia podstaw do uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy zeznania te są spójne, konsekwentne i logiczne, w części jaka pozwala na przypisanie sprawstwa i winy oskarżonego, w efekcie czego doszło do błędnego stwierdzenia, że w niniejszej sprawie brak jest bezspornych dowodów świadczących o popełnieniu przestępstwa przez M. M. (1) i bezpodstawnego zastosowania przepisu art. 5 § 2 k.p.k.;
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 173 § 1 k.p.k. polegającą na odrzuceniu dowodu z okazania osoby oskarżonego świadkowi M. F. (1), która to czynność, z uwagi na brak istotnych różnic w wyglądzie zewnętrznym osób przybranych do okazania z wyglądem oskarżonego została przeprowadzona w sposób odpowiadający warunkom ustawy karnej procesowej oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2.06.2003 r. w sprawie technicznych warunków przeprowadzania okazania (Dz.U.Nr 104, poz. 981);
- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku polegający na uznaniu, iż oskarżony nie dopuścił się innej czynności seksualnej, w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia istotnych wątpliwości w zakresie jego obecności w miejscu i czasie jak w zarzucie mając na uwadze zeznania J. F., M. F. (1) i G. C. (1) oraz protokół okazania, które nie potwierdziły sprzeczności w opisie wyglądu oskarżonego i które są dowodami bezpośrednimi, pełnymi i wartościowymi świadczącymi o sprawstwie, a ich prawidłowa i kompleksowa ocena prowadzi do poczynienia kategoriycznych ustaleń faktycznych co do popełnienia przez M. M. (1) przypisanego mu czynu.

W konkluzji Prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora jest bezzasadna.

W związku ze stylem argumentacji oskarżyciela charakteryzującym skargę należy Prokuratorowi przypomnieć, że Sąd w postępowaniu karnym zobligowany jest do poszanowania koronnej zasady nowożytnego procesu karnego jakim jest domniemanie niewinności. Zarzucanie Sądowi uznania za wiarygodne depozycji, kwestionującego sprawstwo oskarżonego, jest obowiązkiem sądu, w sytuacji gdy przeciwne dowody przedstawione przez oskarżenie nie dają podstaw do zakwestionowania chroniącego oskarżonego domniemania niewinności. Należy też podkreślić, że analiza uzasadnienia orzeczenia Sądu Rejonowego nie daje podstaw do twierdzenia, że w ocenie tegoż Sądu to brak dostrzeżenia twarzy sprawcy przez pokrzywdzoną zdecydował o niemożności ustalenia sprawstwa.

Z uzasadnienia kwestionowanego wyroku wynika wprost, że Sąd za merytoryczną podstawę rozstrzygnięcia nie przyjął, wbrew stanowisku skarżącego hipotezy, jakoby posiadanie stałego partnera seksualnego wykluczało sprawstwo oskarżonego. Sąd podniesioną okoliczność odnotował tylko w kontekście ustaleń faktycznych ale argumentując podstawy rozstrzygnięcia nie nawiązywał do niej. Zresztą trzeba podkreślić, że z czynności podejmowanych w śledztwie wprost wynika, że i prokurator nie podejrzewał u oskarżonego jakiegokolwiek zaburzeń preferencji seksualnych o czym Sąd wywodzi z faktu niepowołania biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego.

Odnosząc się do zarzutu z art. 7 k.p.k. trzeba przypomnieć, że błąd dowolności w rozumieniu wspomnianej normy wymaga wykazania, jakim to regułom w procesie oceny dowodów Sąd uchybił przy dochodzeniu do ustaleń faktycznych. Zasada sformułowana w tym przepisie wskazuje na ogólne dyrektywy oceny dowodów. W konsekwencji skarżącego obciąża konieczność wykazania jaka konkretna reguła logicznego rozumowania, czy które ze wskazań wiedzy lub doświadczenia zostały przez Sąd naruszone. Nie można natomiast twierdzić, że ocena została dokonana w sposób dowolny tylko z tego powodu, że skarżący, z bliżej niesprecyzowanego powodu, ma inny pogląd niż

Sąd orzekający. Przypomnieć przy tym należy powtarzaną wielokrotnie zasadę, wedle której przekonanie Sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. zwłaszcza wtedy, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), gdy podstawą wszelkich rozstrzygnięć są prawdziwe ustalenia faktyczne (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest gruntownie i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2002 roku – V KKN 333/01 – Prok. i Pr. wkł. 2003, nr 7-8, poz. 11 oraz system informacji prawniczej LEX nr 56856). Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, gdy Sąd pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne albo nielogiczne tym samym uniemożliwiając możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej.

W sytuacji, w której strona skarżąca nie wykaże, w jaki sposób doszło do błędnej oceny dowodów, naraża się na zarzut polemiki z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Warto zauważyć, że zarzut ten łączy się z zarzutem wyrażonym w pkt IV – błędu w ustaleniach faktycznych, bowiem w obu przypadkach skarżący kwestionuje ostateczne ustalenia Sądu, opierając się na tych samych podstawach i twierdzeniach.

Skarżący deprecjonując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd zapomina o ochronie, jaką daje zasada *in dubio pro reo* wyrażona w art. 5 § 2 kpk. Podnosi, że Sąd dokonał dowolnej oceny materiału osobowego w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków pomijając te ich fragmenty, które są niekorzystne dla forsownej przez niego tezy. W opinii Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie uchybił regułom logicznego rozumowania i wnioskowania. Z zeznań pokrzywdzonej J. F. nie wynika, aby sprawcą czynu miał być oskarżony. Pokrzywdzona była ofiarą napaści dokonanej przez osobę, która zaatakowała ją od tyłu, a podczas szamotaniny nie zdołała ujrzeć jej twarzy. Jej zeznania, poza opisem sposobu działania sprawcy, nie pozwalają na ustalenie osoby sprawcy. Pokrzywdzona wskazała na oskarżonego ale odwołując się nie do własnych spostrzeżeń a twierdzeń G. C. (1). Warto przy tym podkreślić, że powoływana przez skarżącego opinia psychologiczna nie jest przydatna dla ustalenia sprawstwa oskarżonego. Rzecz w tym, że sama opinia nie stanowi dowodu a jedynie pozwala na stwierdzenie wiarygodności relacji pokrzywdzonej, z której – jak już to podniesiono – bynajmniej nie wynika sprawstwo M. M.. Należy przy tym dodać, że także zeznania M. F. (1) oraz wspomnianej G. C. (1) nie są tak konsekwentne, jak wskazuje na to skarżący. Rzecz w tym, że ani M. F. (1), ani G. C. (1), nie wyrażali na etapie postępowania przygotowawczego pewności co do zidentyfikowania M. M. (1) jako sprawcy. Takie przekonanie deklarowali dopiero na etapie postępowania sądowego.

Z zeznań G. C. (1) wynika, że nie widziała całego zdarzenia, reagując jedynie na odgłosy i krzyki na zewnątrz. Stwierdziła, że nie ujrzała twarzy sprawcy, a tylko wydawało jej się, że sprawca był takiej samej postury i budowy ciała jak M. M. (1). Warto przy tym zwrócić uwagę, że choć świadek wskazywała, że widziała M. M. (1) z owiniętą bandażem nogą, to jednak nie potrafiła, mimo deklarowanej na rozprawie pewności co do sprawcy, wskazać, która to była noga. Jest to tym dziwniejsze, że zaznaczyła, że noga była zawinięta od kolana w kierunku kostki. W tej sytuacji należy stwierdzić, że podniesione przez Sąd Rejonowy wątpliwości co do rzetelności wskazania przez świadka jako sprawcy M. M. (1) są nie do przecenienia. Sądowi Okręgowy podziela zapatrywanie Sądu Rejonowego, że zasady logiki i wskazania wiedzy oraz doświadczenia życiowego nie pozwalają przyjąć, aby świadek, rzekomo zdolna do rozpoznania oskarżonego po posturze, nie była w stanie ustalić, na której nodze ta sama osoba, ubrana w krótkie spodnie miała założony opatrunek. Sąd w całości podziela przy tym stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, iż użycie przez świadka w toku zeznań w śledztwie określenie „wydaje mi się” w kontekście wskazania sprawcy czynu nie może być lekceważone i na pewno nie może być uściślone odnotowanymi w aktach twierdzeniami z rozprawy.

Częściowo zasadnym w świetle treści uzasadnienia pierwszoinstancyjnego jest zarzut dotyczący naruszenia art. 173 k.p.k. poprzez niezasadne zakwestionowanie dowodu z okazania. Zdaniem Sądu Odwoławczego podobizny pozorantów przedstawione świadkowi na tablicy poglądowej wraz z wizerunkiem oskarżonego są na tyle do siebie podobne, że nie sprawiają wrażenia sugerowania świadkowi określonej osoby. Należy bowiem mieć na uwadze, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 02.06.2003 r. w sprawie technicznych warunków przeprowadzania okazania (Dz. U. nr 104 poz. 981) zawiera szczegółowe wytyczne dotyczące tego, jak mają prezentować się przedstawiane osoby, jednak akt ten nie kreuje obowiązku okazywania osób identycznych – a do tego sprowadza się stanowisko Sądu Rejonowego. Jedynym mankamentem podobizn pozorantów jest to, że jedynie ta przedstawiająca oskarżonego prezentuje jego twarz w inny sposób niż zaprezentowano podobizny pozorantów. Wyłącznie ta okoliczność stanowi o obrazie art. 173 k.p.k. bowiem immamentnie wiąże się z sugestią wyboru. Oczywiście przytoczone uwagi dotyczące rozważań Sądu Rejonowego na gruncie art. 173 k.p.k. nie mają istotnego znaczenia, a to z uwagi na rezultat okazania. M. F. (1) podczas omawianej czynności okazania tablicy z wizerunkami zeznał, że „wydaje mu się”, że wskazana przez niego osoba to sprawca i dopiero podczas przesłuchania na rozprawie przekonywał: „w dniu dzisiejszym ja rozpoznaję oskarżonego na 100%, mam 100% pewności, że to oskarżony jest sprawcą”. Co więcej zaznaczył, że policjantka przeprowadzająca okazanie potwierdziła mu, że to oskarżony jest sprawcą. Zasadnie Sąd Rejonowy odrzucił te twierdzenia jako będące następstwem sugestii ze strony osoby cieszącej się autorytetem i zaufaniem - funkcjonariusza policji. Zasadnie Sąd I Instancji w zaistniałej sytuacji argumentowała że nie można wykluczyć, iż to właśnie omawiana sugestia policjantki legła u podstaw pewności świadka co do rozpoznania osoby oskarżonego w sytuacji niejednoznaczności rozpoznania w śledztwie. Sąd Podziela stanowisko Sądu meriti, że rzeczywista niepewność przerodziła się w brak wątpliwości wskutek ingerencji osoby przeprowadzającej czynność procesową. Podkreślona w śledztwie przez świadka M. F. wątpliwość jest ze wszech miar zgodna z doświadczeniem życiowym. Wszak zajście miało dynamiczny przebieg, a M. F. (1) bez wątpienia znajdował się w stanie wzburzenia emocjonalnego oraz strachu wynikającego zarówno z obawy o małżonkę, jak i ewentualną agresją ze strony sprawcy (co wynika z jego zeznań). Niewątpliwie zapamiętanie wyglądu sprawcy nie było dlań priorytetem. Natomiast oczywiście niezrozumiałym jest odstępianie w realiach sprawy od czynności okazania osoby oskarżonego w śledztwie, które daje się wytłumaczyć wyłącznie zbagatelizowaniem lub niedostrzeżeniem niejednoznacznego wskazani sprawcy.

Należy zgodzić się ze skarżącym, że uzasadnienie wyroku Sądu I instancji zawiera pewne braki i niepotrzebne stwierdzenia, takie jak argumentowanie, że układające się pozycie oskarżonego i konkubiny świadczy o niemożności podjęcia przez M. M. (1) zarzucanego mu czynu. Nie wpływa to jednak na zasadność rozstrzygnięcia. Rolą oskarżyciela publicznego jest wykazanie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Można tego dokonać tylko poprzez niebudzące wątpliwości dowody, czyli takie, które nie pozostawiają wątpliwości co do osoby sprawcy. Należy pamiętać, że to do organów ścigania należy zebranie materiału dowodowego, który pozwoli na wykazanie zasadności skierowanego do Sądu oskarżenia. Nie jest dopuszczalnym nadinterpretowanie treści wypowiedzi świadków ([co w sprawie ewidentnie zaistniało na etapie czynności końcowych śledztwa i co jest kontynuowane apelacją]), czy przerzucanie odpowiedzialności za wyszukanie dowodów winy oskarżonego na Sąd. W niniejszej sprawie z taką sytuacją de facto mamy do czynienia. Organy ścigania nie wykonały wielu czynności o charakterze niepowtarzalnym, które pozwoliłyby na ustalenie faktycznego przebiegu zdarzenia oraz osoby sprawcy czynu.

Obecnie nie miał już możliwości na uzyskanie chociażby danych z monitoringu miejskiego lub instytucji wyposażonych w kamery (np. Dworzec PKS, w kierunku którego miał uciekać sprawca – k. 19v, sklep, o którym w zeznaniach wspominała G. C.), co potencjalnie pozwoliłby na ustalenie kręgu osób, które w czasie zdarzenia znajdowały się w pobliżu bloku przy ul. (...) i dostarczył materiału dowodnego odnośnie tego, czy w istocie G. C. mogła widzieć, będąc na zakupach, na nodze oskarżonego opatrunek. Po tak długim okresie nie jest też możliwe ustalenie rozbieżności pomiędzy treścią notatki policyjnej z interwencji (k. 2), a zeznaniami męża pokrzywdzonej. W notatce policyjnej widnieje bowiem informacja, że sprawca zdarzenia w chwili ataku miał na sobie szare spodenki, natomiast M. F. (1) od początku konsekwentnie twierdził, że sprawca ubrany był w czerwone spodenki. Nie dokonano również oględzin ciała oskarżonego, a jego samego zatrzymano po długim czasie od zgłoszenia. W aktach brak jest przy tym informacji, co spowodowało zwłokę w jego zatrzymaniu. Wszak zgodnie z twierdzeniami G. F. oskarżony jest osobą doskonale znaną na osiedlu, spędzającą czas pod blokiem i świadka i pokrzywdzonych, a kata karna wskazuje, że jest też i znany

organom ścigania. W tym miejscu trzeba nawiązać do pominiętych przez skarżącego zeznań policjanta Ł. W.. Po pierwsze świadek ten wprost wskazał na to, że bezpośrednio po zdarzeniu G. C. (1) jedynie przypuszczała, że sprawcą mógł być oskarżony i wyłącznie w kategoriach prawdopodobieństwa wskazała go jako sprawcę pp. F.. Po wtóre świadek nie skonkretyzował, czy policjanci po udaniu się do miejsca zamieszkania oskarżonego „nie zastali go” ponieważ nikt nie otwierał drzwi, czy też konkubina oskarżonego lub jakakolwiek inna osoba poinformowała ich, że nie ma go w domu a oni informacji tej nie weryfikowali. Warto jednocześnie dodać, że oskarżony wskazywał, że choć nie pamięta co robił w dniu zdarzenia, to jednak zapewnił, że na pewno był w domu. Postawa policjantów jedynie potwierdza to, że już wówczas wskazanie na oskarżonego jako sprawcę uznali oni za probabilistyczne i to w stopniu niewymagającym podjęcia zdecydowanych czynności, takich jak przeszukanie mieszkania domniemanego sprawcy.

Apelacja wywiedziona w sprawie koncentruje się na brakach i wadliwościach uzasadnienia, pomimo braku formalnego zarzutu w tym zakresie. Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem nie jest dopuszczalne skarżenie wyłącznie treści uzasadnienia. Próba obejścia tego poprzez formułowanie zarzutów związanych z naruszeniem procedury czy błędnych ustaleniach faktycznych, przy jednoczesnym niedostatecznym ich wykazaniu, musi skutkować negatywną decyzją co do uwzględnienia środka odwoławczego.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w oparciu o zebrany materiał dowodowy nie był władny ustalić, że to oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Istniejący materiał dowodowy wskazuje jedynie na pewien stopień prawdopodobieństwa, że to M. M. (1) był sprawcą czynu, jednak nie dają w tym względzie niezbędnej pewności. Są to wątpliwości, które słusznie Sąd Rejonowy zidentyfikował jako przesądzające o zastosowaniu zasady in dubio pro reo, bowiem orzekając o winie oskarżonego, Sąd nie może poprzestać na prawdopodobieństwie popełnienia czynu zabronionego, lecz mieć w tym zakresie absolutną pewność.

Zadziwia passus w uzasadnieniu dowodzący tego co prokurator uznaje za dowód sprawstwa. Otóż w odniesieniu do zeznań G. C. (1) prokurator podnosi, że rozpoznanie „po sylwetce”, przy braku dostrzeżenia twarzy, wystarcza dla stwierdzenia sprawstwa. Otóż nie – i wynika to wprost z, rzekomo niezasadnie zastosowanego przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. Jest to dowód immamentnie powiązany z wątpliwościami, a te zawsze muszą być tłumaczone na korzyść oskarżonego o ile oczywiście nie zostaną wyeliminowane innymi dowodami – to jednak wymaga przede wszystkim aktywności oskarżyciela, a ta w sprawie sprowadzała się do popierania wniosków dowodowych zawartych w akcie oskarżenia wieńczącym utkane z hipotez, prawdopodobieństwa i braków śledztwo. Rzecz w tym, że sylwetki młodego, sprawnego mężczyzny nie sposób uznać za charakterystyczną w stopniu pozwalającym rozpoznanie wyłącznie na jej podstawie za wystarczające do zakwestionowanie domniemania niewinności. Skarżąc w apelacji podnosi, absolutnie bezpodstawnie także m.in. to, że w jego opinii sąd meriti dokonując oceny zeznań G. C. (1) „poszedł okrężną drogą”. O ile w argumentacji Sądu Rejonowego Sąd Okręgowy takiego zabiegu nie dostrzega, to nasuwa ono kolejny argument. Otóż co za dowód kluczowy uznałby prokurator w sytuacji gdyby istniał zapis z monitoringu z zapisana sylwetką sprawcy ale nie widoczną twarzą, czy dowód taki dowód uznał by za wiarygodny, czy też może dążył by do jego zweryfikowania z uwagi na oczywiste wątpliwości choćby opinią biegłego z zakresu antropologii. Jeśli dodać do tego, że G. C. (1) zeznając 21 sierpnia 2018 r. stwierdziła, „nie widziałam twarzy mężczyzny, ale wydawało mi się że to znany mi M. M. (1)”. Dezawuowanie znaczenia zwrotu „wydawało mi się” na rozprawie poprzez jednoznaczne wskazanie na oskarżonego nie da się obronić, bo skoro świadek miała wątpliwości składając zeznania trzy tygodnie po zdarzeniu to w oparciu o co zbudowała pewność deklarowaną na rozprawie. Była o powyższe pytana i udzieliła odpowiedzi, że tak po prostu stwierdziła faktycznie wątpliwości nie wyjaśni - zwłaszcza, że świadek zapoznała się z protokołem zeznań ze śledztwa i nie zgłaszała uwag co do odnotowanej treści. Nie ulega przy tym wątpliwości, że to wadliwie przeprowadzona czynności przesłuchania ww. świadka w śledztwie na ich rozwianie obecnie już nie pozwala. Otóż – skoro świadek użyła zwrotu „wydawało mi się” odpowiadając na pytania dotyczące rozpoznania sprawcy to należało wówczas dopytać świadka skąd deklarowane wątpliwości. To samo odnieść należy do zeznań M. F. (1) i analogicznej ich ewolucji, tyle że wynikającej z zeznań złożonych podczas czynności okazania wizerunków. (...) domniemanego sprawcy były znane policji od dnia zdarzenia. Rzekomo już w dniu zdarzenia podejmowano próby nawiązania z nim kontaktu (wizyta w miejscu zamieszkania zakończona ustaleniem, że drzwi są zamknięte (k. 2). Tymczasem w aktach zamieszczono notatkę z 09 listopada 2018 r., że domniemanym sprawcą jest najprawdopodobniej M. M. odwołując się w tej mierze

do zeznań G. C. (1) (k. 29), a sam oskarżony został przesłuchany dopiero 19 listopada 2018 r. Co więcej nie poddano wówczas podejrzanego choćby oględzinom ciała celem ustalenia, czy w dacie zdarzenia mógł istnieć jakikolwiek powód uzasadniający opatrunek na nodze mający w sprawie znaczenie wiodące.

Odnosząc się do rangi jaką prokurator nadaje zeznaniom M. F. (1) warto podkreślić, że twierdzenie jakoby był on jedyną osobą, która widział twarz sprawcy nie jest uprawnione a dowodzi jedynie tego, że prokurator nie ustalił innych osób. Do zdarzenia doszło w ciągu dnia, na dużym osiedlu. Ponownie więc trzeba odwołać się do konsekwencji niezabezpieczenia we wstępnej fazie śledztwa zapisów z monitoringów miejskiego, administracji osiedla czy sklepu o którym wspomniała świadek C..

Słusznie skarżący zauważa że dowody z dokumentów zgromadzone przez Sąd odnośnie stanu zdrowia oskarżonego w okresie bezpośrednio poprzedzającym i w dniu zdarzenia. Tyle tylko, że ich nierozstrzygujący charakter, w kontekście art. 5§2 k.p.k. materializuje się koniecznością dokonania ustaleń na korzyść oskarżonego, a więc tym, że nie istniał jakikolwiek powód, by oskarżony miał na którejkolwiek dolnej kończynie opatrunek. To zaś, zgodnie z doświadczeniem życiowym nakazującym przyjęcie, że nikt niepotrzebujący opatrunku takowego nie zakłada nakazywało ustalać, że sprawcą czynu zarzucanego oskarżonego nie był on. Zdziwiała pewność skarżącego że M. F. (1) wiedział o przedstawieniu zarzutu oskarżonemu z korespondencji przesłanej jego żonie – tymczasem nic takiego z materiału dowodowego nie wynika, a tym samym tak konstruowana argumentacja pozostaje polemiczną.

Mając na względzie powyższe, Sąd utrzymał wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi Skarb Państwa.

Joanna Pycio-Pustelnik	Jacek Klęk	Małgorzata Chojnowska
------------------------	------------	-----------------------